Zaolzie. Komunikaty po polsku na dworcach kolejowych

Data publikacji: 4.10.2021 9:15

Na 14 dworcach i przystankach na Zaolziu usłyszymy zapowiedzi pociągów w języku polskim. Wprowadzenie ich wynika z obowiązujących w Republice Czeskiej przepisów dotyczących praw mniejszości narodowych.

Temat nie jest nowy. Ciągnie się już od lat. Wniosek o to złożył przedstawiciel PZKO w Radzie Rządu ds. Mniejszości Narodowych w Raporcie rocznym o sytuacji mniejszości narodowej w Republice Czeskiej za rok 2014. Rada rządu do spraw mniejszości przedyskutowała tą sprawę z ministerstwem transportu. W wyniku tych rozmów znowelizowano dokument o przepisach ruchu kolejowego (Dopravní řád dráh). W 2018 roku Kongres Polaków wysłał do Zarządu Kolei oficjalny wniosek o wprowadzenie polskojęzycznych komunikatów. Wówczas nie został on zaakceptowany. Przepis o dwujęzycznych komunikatach na przystankach i dworcach w miejscowościach, w których mniejszość polska liczy co najmniej 10% mieszkańców, przyjęto w tym roku. Tyle, że jak w czerwcu, kiedy to zapowiedzi w języku polskim miały być wprowadzone, Kongres Polaków otrzymał nagrania, to okazało się, że ich wykonanie przez czeskojęzycznego lektora nie potrafiącego czytać po polsku jest mówiąc wprost nie do przyjęcia. Po szeregu działań ze strony polskich działaczy doprowadzono do zrobienia nowych nagrań. Tym razem głosu użyczył mieszkający w Pradze, a pochodzący z Zaolzia aktor, Polak Jan Szymik. Teraz brzmią jak należy.

Komunikaty w języku polskim wprowadzono na 14 stacjach spośród tych, w których jest wymagana przepisami ilość zadeklarowanych mieszkańców narodowości polskiej. Wprowadzono je na tych stacjach, na których umożliwia to system nagłaśniający. Są to: Mostay koło Jabłonkowa, Boconowice, Nawsie, Gródek, Bystrzyca, Wędrynia, Trzyniec, Ropica, Czeski Cieszyn, Kocobędz, Piotrowice koło Karwiny. Są jeszcze dwie stacje znajdujące się w miejscowościach, w których mieszka odpowiednia ilość Polaków, by dwujęzyczność wprowadzić, jednak nie ma tam systemu nagłaśniającego. Są to Olbrachcice i Sucha Górna. Jak tylko na stacjach tych zostanie wprowadzony system nagłaśniający, to działacze Kongresu Polaków będą się ubiegali o to, by również tam wprowadzono język polski.

Warto pamiętać, że dwujęzyczność na terenie tak zwanego Zaolzia wynika z prawnej ochrony mniejszości narodowych, a obywatele narodowości polskiej są tam autochtonami. Wprowadzenie dwujęzycznego nazewnictwa jest obowiązkiem państwa wobec swoich obywateli deklarujących narodowość mniejszościową. Nie inaczej jest w Polsce, gdzie nazwy w języku mniejszości używane są w 51 gminach. Głównie są to miejscowości na Śląsku, gdzie żyje mniejszość niemiecka i na Kaszubach. Są też na wschodzie Polski nazwy w języku łemkowskim, białoruskim i litewskim. Natomiast napisy czeskojęzyczne w Cieszynie czy Chałupkach nie mają ze wspomnianymi przepisami dotyczącymi mniejszości narodowych nic wspólnego, ponieważ na leżących obecnie po polskiej stronie granicy terenach Czesi nigdy nie mieszkali. Czeskojęzyczne napisy w przygranicznych polskich miejscowościach wynikają tylko i wyłącznie z kwestii handlowych. Sporo mieszkańców Republiki Czeskiej przyjeżdża bowiem do Polski na zakupy. Czeskie napisy na polskich sklepach są więc wyłącznie ukłonem przedsiębiorców w stronę swych klientów.

(indi)